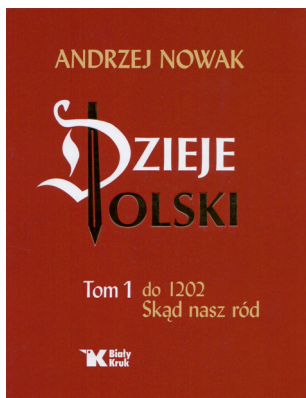


## HISTORIA ZACHĘCA NAS DO NIEUSTANNEJ WALKI - O NIEPODLEGŁOŚĆ

Leszek Sosnowski: Rozbiory różnych krajów nie są, jak wiadomo, tylko polskim „wynałazkiem”. [...] Dotykały też innych. [...] Rozbiorów doznała cała Europa Środkowo-Wschodnia po 1945 r. - na rzecz Związku Sowieckiego. [...] Pytanie zatem: czy wyciągamy lekcje z historii, bo ona przecież się powtarza, choć w innych warunkach?

**Prof. Andrzej Nowak:** Choć nie każdy kraj jest położony pomiędzy Rosją a Niemcami, o tym też nie można zapominać. Pytasz, czy wyciągamy lekcje z historii? Oczywiście powinniśmy wyciągać, dlatego też piszę „Dzieje Polski”, aby na ich przykładzie łatwiej było nam zrozumieć i nasze korzenie, i naszą terażniejszość.



**L.S.:** A więc historia i terażniejszość - jak nowy przedmiot oraz nowy do niego podręcznik [Wojciecha Roszkowskiego], o który toczy się straszny bój z tymi, którym na rękę jest niewyciąganie żadnych wniosków z naszych najnowszych dziejów.



**A.N.:** To niestety jest postawa, która też się powtarza. Tutaj wróć do dwóch przykładów, w

których najwyraźniej widać, jak historia przeszkadza tym, którzy chcą rządzić ludźmi jak bezmyślnym stadem. Przykład pierwszy to historia jeszcze z III wieku przed narodzeniem Chrystusa. Chodzi o rozkaz pierwszego cesarza zjednoczonych (poprzez podbój) Chin, Qin Shi Huanga, rozkaz spalenia wszystkich

książek historycznych w jego państwie. Jaki był cel tej operacji? Trzeba było zebrać i zlikwidować wszystkie książki mówiące cokolwiek o przeszłości, żeby nie dało się porównać aktualnego panowania z niczym poprzednim. Bo przecież możemy porównywać terażniejszość tylko z historią - przyszłości nie znamy, więc przeszłość jest jedynym obszarem porównania do tego, jak oceniamy naszą rzeczywistość. Możemy ją oceniać dobrze albo źle, możemy powiedzieć: „jest dużo lepiej niż było” albo możemy powiedzieć: „jest dużo gorzej niż było”, możemy wyciągać w związku z tym jakieś wnioski. Natomiast jeżeli nie mamy dostępu do wiedzy o przeszłości, to ci, którzy rządzą nami tu i teraz, mogą z nami zrobić wszystko. Mogą nam codziennie mówić: „żyjecie w najlepszym ze światów, nie było lepszych rządów, nie ma i nie będzie. To są jedynie dobre rządy i z niczym tego nie da się porównać”.

Drugi przykład, znacznie nam bliższy, to ojciec założyciel liberalizmu europejskiego - Thomas Hobbes, żyjący w latach 1588-1679. Twierdził on, że największym zagrożeniem dla stabilności władzy jest właśnie nauczanie historii. Tak historii starożytnej, jak i w ogóle historii, bo pojawiają się w niej ciągle przykłady jakiejś walki o wolność. A to jest ryzykowne, to destabilizuje władzę. Można przecież w historii przeczytać o jakimś Brutusie, który zabił Cezara, czy też może o tym, że są tacy, którzy uważają, iż aktualny system rządzenia nie jest najlepszy i może warto by go zmienić.

Hobbes zmierza w gruncie rzeczy do tego samego, do czego zmierzał żółty cesarz, tzn. nie uczyć historii, bo historia destabilizuje władzę absolutną, a władza absolutna jest najważniejsza dla porządku. I to jest także maksyma dzisiejszych dyktatorów rzeczywistości - oni nie chcą, żeby ludzie cokolwiek wiedzieli poza tym, co im podaje telefon komórkowy do wierzenia w każdej chwili, w każdej sprawie. To jest, myślę, szczególnie niebezpieczne, i dlatego właśnie sposobem obrony przed manipulacją jest wiedza - wiedza, którą mamy w głowie, nie w komórce, nie

w komputerze, tylko w głowie. Wiedza, którą przyswoimy z uczciwych źródeł, przemyślimy. Wiedza o przeszłości jest bardzo ważną częścią tej wiedzy ogólnej, bez której jesteśmy bezradni wobec manipulacji współczesnych dyktatorów. Bez tej wiedzy faktycznie czekają nas kolejne rozbiory.

WPIS, nr 12 (158) 2023, s.17

## SKĄD NASZ RÓD

Dziedzicem Leszka III był gnuśny jego syn - Popiel. Jego z kolei syn, Popiel II, był już tym Popielem najgorszym, o którego haniebnej śmierci od myszy pisał „Gall” Anonim. Znow - brak władzy centralnej, chaos wojny domowej. I znow przebudzenie Polaków do wyboru wodza, naczelnika, który ratuje niepodległość, ocala kraj przed ostatecznym upadkiem. „Kiedy najprzedniejsi z możliwych spostrzegli, że kraj polski bardziej jest znękany i zniszczony niezgodą domową niż wojną z wrogiem, zwołali powtórny zjazd



do Kruszwicy, aby wybrać księcia”. Wybrali na nim Piasta, mieszczanina kruszwickiego, człowieka zacnego. Do niego trafili wcześniej dwaj goście-pielgrzymi, odrzuceni na dworze królewskim - i pobłogosławili Piastowi i Rzepiszę. Jan i Paweł - tak brzmiały te dwa imiona, które gościom domu Piasta nadał Długosz, czyniąc z nich patronów narodzin

polskiej historii. Jakiegoż ten patronat nabrał znaczenia (może nawet niedostrzeżonego od razu) ponad tysiąc lat później - 16 października 1978 r. .... Pięćset lat po zapisaniu w *Rocznikach czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego* tych dwóch imion, wybierz je: Jan Paweł II, nowy patron polskich dziejów.

Andrzej Nowak, *Dzieje Polski*, tom 1, s.58

Miedzioryt Piasta z XVII wieku z Wikipedii